Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 1 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 28·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 30·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Nr. 145. — Rok III. Kraków, Sobota 29 maja 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Ataki bolszewickie na całym froncie odparte.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 27 maja:

Na południe od Dźwiny zacięte walki trwają dalej. Nieprzyjaciel atakuje bez przerwy w rozmaitych punktach naszego frontu między Dźwiną a Prypecią. Szczególnie silne ataki toczyły się na północny zachód od Borysowa. W rejonie miejscowości Pleszczenice, Zady, Ziębin. Wszystkie ataki nieprzyjacielskie na tym odcinku zostały przez nasze oddziały odparte. Wymienione oddziały przeszedłszy do kontrofenzywy, po zaciętych walkach zmusiły nieprzyjaciela do ucieczki, niszcząc brygadę bolszewicką. Wzięto tu 160 jeńców i kilkanaście karabinów maszynowych. Odcięte oddziały nieprzyjacielskie na zachodnim brzegu Berezyny zostają stopniowo wyłapywane i niszczone. Kawalerya podpułkownika Andersa okrążyła i wzięła do niewoli na północ od Bobrujska, w rejonie toru kolejowego, cztery sotnie kozaków i 400 koni, oraz 9 karabinów maszynowych. Na froncie pomiędzy Dniestrem a Dnieprem nieprzyjaciel zaatakował nasze prawe skrzydło. Wszystkie ataki zostały odparte, a nieprzyjaciel zmuszony do ucieczki. Na północ od Kijowa oddziały nasze śmiałym wypadem po walce na białą broń, zajęły wieś Swaronia, biorąc 60 jeńców. Na reszcie tego frontu działalność wywiadowcza. Pierwszy zastępca szefa sztabu gen.: **Kuliński**, gen. podp.

Polska choć zwycięska, gotowa do rokowań z bolszewikami.

Warszawa. (Telef. M.) Minister spraw zagranicznych Patek w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, co następuje, w sprawie wszczęcia pertraktacyi pokojowych z rządem sowieckim. Po odbiciu ofenzywy sowieckiej na Ukrainie byłem gotów, powołując się na deklaracyę pana prezydenta ministrów, podjąć inicyatywę wznowienia rokowań. Tymczasem Rosya rozpoczęła na północy nową ofenzywę, która na czas pewien może, rzecz prosta, paraliżować moje zamiary. (Na okoliczności te zwróciliśmy już uwagę w depeszy, podanej wczoraj. Red.). **Ofenzywę obecną wytrzymamy** i pod tym względem **rząd nasz nie ma żadnych obaw. Nota jest jednak gotowa i czekamy chwili, kiedy będziemy ją mogli wysłać. Polska nie czyni warunków pokoju zależnymi od rezultatów na polu walki,** gdyż zasadnicze podstawy pokoju ze strony Polski pozostaną niezmienione, albowiem nie w zwycięstwie orężnem szuka **Polska** uzasadnienia **słuszności swoich warunków.**

W sprawie konferencyi w **Spaa** powiedział pan Patek: Francya i Włochy udzieliły rządowi polskiemu zapewnienia, iż godzą się na udział Polski w konferencyi. **Belgia**, będąca w pewnym stopniu gospodarzem na tej konferencyi, uznała również żądanie polskie uczestniczenia w tej konferencyi. Minister spodziewa się, że i Anglia uzna argumenty, przytoczone w nocie naszej, wręczonej francuskiemu prezydentowi ministrów panu Millerandowi. Na konferencyi omawiane będą sprawy dotyczące Polski i innych państw. Polska jako sąsiad Niemiec ma różne sprawy wojskowe, polityczne i ekonomiczne, które trzeba będzie równocześnie uregulować z takiemiż sprawami innych państw i Niemiec.

Polska nie wyzyska swych zwycięstw dla zdobycia Zadnieprza.

Wzięliśmy do niewoli 30.000 bolszewików tracąc tylko 100 ludzi — Bolszewizm cofnął socyalizm o 150 lat. — Naczelnik państwa o kampanii przeciwbolszewickiej.

Warszawa. (Telef. M.) „Daily News" zamieściły korespondencyę swego korespondenta wojennego p. Rothaya Reynoldsa, w której korespondent ten donosi o rozmowie swej z Naczelnikiem państwa. Naczelnik państwa powiedział o bolszewizmie: Bolszewizm jest produktem socyalizmu. Socyalizm powstał w miastach i miasta powinny mieć zbawienny wpływ na wioski. Bolszewicy natomiast zrujnowali miasta, co pan mógł widzieć w Kijowie. Według mnie cofnęli oni ten ruch o 150 lat wstecz. Zapytany o armię sowiecką, powiedział Naczelnik Piłsudski: Czerwone wojska walczą źle i tylko, gdy znajdują się w pociągu pancernym i są do pewnego stopnia zabezpieczone, wtedy okazują trochę odwagi. **Wziąłem do niewoli 30.000 bolszewików, przyczem mieliśmy strat tylko 100 zabitych.** Jedynem rzeczywistem zabezpieczeniem ich w tym kraju jest przestrzeń. Jestem za Dnieprem i mogę iść tam dalej jak zechcę, lecz obecnie nie mam zamiaru iść dalej. Chcę jedynie zabezpieczyć przyczółki mostowe.

Na zapytanie o sprawę **ukraińską** naczelnik państwa odparł, że **jest to eksperyment.** Są dwa sposoby nauczenia ludzi sztuki pływania: Jeden to rzucanie ludzi na głębokie wody, zmuszające do pływania, i to właśnie robię z Ukraińcami. Naczelnik państwa potwierdził pogłoskę, że zamierza uwolnić jeńców bolszewickich, mówiąc: Nie wiem, czy to będzie miało dobry skutek, lecz lubię eksperyment. Na zapytanie korespondenta, jaką pomoc może Wielka Brytania okazać Ukrainie, naczelnik państwa odparł: Pan porusza politykę, a ja tu przybyłem, aby odpocząć od polityki. Artykuł swój kończy korespondent uwagą, że gdy opuścił Naczelnika państwa, uderzyło go nagle podobieństwo jego do Kitchenera. Nie tylko z powierzchowności są oni do siebie podobni, ale i sposób mówienia jest również ten sam.

Cieszyńska komisya plebiscytowa przeprowadzi

sporządzenie list wyborczych wbrew woli ludności polskiej.

Cieszyn (PAT). Jak już wiadomo, gminy polskie nie przedłożyły w przepisanym terminie list wyborczych do plebiscytu. Termin został przedłużony do 17 maja, ponieważ jednak i do tego terminu list tych nie przedłożono, komisya międzynarodowa wydała w dniu wczorajszym następujące postanowienie: „Komisya międzynarodowa postanawia **co następuje:** O ileby jakakolwiek gmina nie nadesłała komisyi do dnia 31 maja listy osób uprawnionych do głosowania przy plebiscycie, wówczas **komisya zarządzi sporządzenie tych list w gminie na koszt tej ostatniej.** Użyje ona w tym celu personalu, którego jej dostarczą obaj prefekci, a mianowicie prefekt części wschodniej i zachodniej Księstwa Cieszyńskiego, albo międzynarodowa komisya administracyjna w Karwinie.

Projekt polskiej Izby handlowej w Rydze

Warszawa. (Telef. M.) Z Rygi donoszą, że prowadzona tam jest intenzywna robota w sprawie **organizacyi izby handlowej, w której** skład mają wejść przedstawiciele kupiectwa i kół przemysłowo-handlowych polskich w **Finlandyi, Estonii, Łotwie, Litwie, Ukrainie i Rumunii.** Sprawa ta była rozpatrywana **przez specyalną komisyę przy rządzie łotewskim, który** odnosi się do tego projektu bardzo przychylnie. **Decyzya zapadnie na zjeździe przedstawicieli nowopowstałych państw, który się odbędzie d.** 16 lipca w Rydze.

Syrenie głosy.

Kraków, 28 maja.

Mieliśmy już sposobność zanotowania w „Gońcu Krakowskim" głosu z antybolszewickiego obozu rosyjskiego, który, po pierwszych powodzeniach naszej ofenzywy na Ukrainie, zapraszał Polaków do wejścia w mury „Białokamiennej Moskwy" w charakterze oswobodzicieli Rosyi od bolszewizmu. Z głosem tym wystąpił praski organ emigracyi rosyjskiej „Sławianskaja Zaria", który zresztą zaraz na drugi dzień prawie rzucił się na Polaków ze stekiem obelg za „oszustwo z Petlurą" i wogóle za całą imprezę ukraińską, w której wykazywał tylko zamach polski na całość i niepodległość „nierazdzielnoj" Rosyi. Zaakompaniował mu w tej sprawie rosyjski organ z Berlina i inne głosy z rosyjskiego antybolszewickiego obozu.

Teraz znowu, już po raz trzeci, odmieniła się „polska oryentacya" rosyjskich emigrantów. Do Warszawy przybywa Rodiczew, jeden z przywódców ideowych postępowej demokracyi rosyjskiej i powtórnie czyni Polsce propozycyę uczynienia z ofenzywy ukraińskiej — wyprawy antybolszewicko-moskiewskiej, dla odbudowania Rosyi demokratyczno-konstytucyjnej po oswobodzeniu jej od bolszewizmu. Zasadnicze nasze w tej sprawie stanowisko jest znane: żadna „oryentacya słowiańska" — ani na zachodzie, w stosunku do Czechów, ani na wschodzie, w stosunku do Rosyan — nie może przed naszemi oczyma zasłaniać własnej **polskiej** sprawy i **polskiego** interesu. Ani walka z bolszewizmem rosyjskim, jako takim, ani ewentualne przywrócenie w Rosyi stosunków konstytucyjno i parlamentarno-praworządnych, ani nawet federacyjny program nasz w stosunku do narodów i państw, powstałych na zachodzie dawnego rosyjskiego imperyum po upadku caratu nie są i nie mogą być dla naszej polityki **celem**, lecz tylko **środkiem** dla odbudowania i utrzymania potęgi odrodzonego państwa polskiego.

Ostatni z tych środków zaczęliśmy realizować przez zainaugurowanie na drodze dyplomatycznej szeregu przymierzy z nowo powstałemi państwami na wschodniej naszej granicy i przez militarne podjęcie ofenzywy na Ukrainie dla stworzenia z niej ostatniego ogniwa federacyjnego związku republik, mającego oddzielić nas od bezpośredniego zetknięcia się z Rosyą.

Do rozprószenia się w tej akcyi obecnie przez wytknięcie jej obecnych celów „odbudowania Rosyi", nie mogą nas nakłonić nawet syrenie głosy kadeckich złotoustych mówców.

Zatem „stracone zachody miłosne".

Jak podnieść produkcyę drzewa?

Kraków, 28 maja.

Omówiliśmy niedawno uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, dotyczące wykonywania ustawy z 28 lutego 1919 o zaopatrywaniu ludności w drzewo na odbudowę oraz opałowe. Uchwały te zmierzają do podniesienia produkcyi drzewa przez przyspieszenie cięć oraz ograniczenie tych ilości, które mogą podpadać sekwestrowi na cele odbudowy i opałowe (do 15 procent dziesięcioletniej poręby).

Uchwały te niewątpliwie — o ile będą rozumnie stosowane — rozwiążą ręce przemysłowi drzewnemu **i przyczynią się do wzrostu produkcyi, tem samem do przyspieszenia odbudowy i rozwinięcia eksportu a więc i poprawy kursu marki.** Obecnie jednak należy się zapytać, czy uchwały te same zdolne są cele powyższe osiągnąć, wzgl. **jakie jeszcze przesłanki na to musiałyby się ziścić.**

W przemyśle drzewnym przeważnie niema obecnie robotników miejscowych — a trzeba ich sprowadzać z dalszych okolic, szczególnie dotkniętych biedą i brakiem zarobku. Dla tych robotników **trzeba zapewnić aprowizacyę i to ze względu na ciężką pracę** — **aprowizacyę wydatną.** Otóż właśnie brak aprowizacyi był **już** w tym roku **jedną z przyczyn niskiej produkcyi, a jeśli rząd nie pokona** wszystkich (coprawda **wielkich** trudności w tej dziedzinie **i nie postara** się o szczególnie wydatne aprowizowanie **przedsiębiorstw** eksploatacyi lasów, to uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o przyspieszeniu cięć będą musiały pozostać na papierze. **To samo dotyczy owsa dla koni.**

Jeśliby trudności aprowizacyjne w tej dziedzinie miały trwać dalej, to jedną z konsekwencyi będzie uniemożliwienie eksportu drzewa wogóle, a to wobec tego, że koszt robocizny, już dzisiaj ogromny (koło 120 K dziennie) będzie dalej tak szybko wzrastał, iż różnica między kosztem produkcyi a cenami na targach zagranicznych, zmniejszająca się **już obecnie** w nader **szybkim tempie,** zniknie zupełnie. Z tych właśnie przyczyn eksport drzewa z Austryi już zupełnie ustał.

Podniesienie produkcyi drzewa **zależy dalej od dostarczenia producentom znaczniejszej ilości maszyn do obróbki** (przedewszystkiem tartaków) materyałów kolejkowych itp. Wszystko to można zakupić przeważnie w Niemczech, gdzie jednak ceny na eksport są ogromnie wysokie. Sytuacyę w tym względzie pogarsza jeszcze bardzo niski kurs marki polskiej w stosunku do marki niemieckiej. Tymczasem Niemcy są najlepszym rynkiem zbytu dla naszego drzewa i płacą dzisiaj najlepsze ceny. Należy zatem **zaraz** zezwolić na eksport drzewa do Niemiec — zwłaszcza, że Niemcy gotowi są w wielu wypadkach dostarczyć własnych wagonów dla odtransportowania drzewa — a uzyskane w ten sposób waluty zużywać na zakupno urządzeń do uruchomienia produkcyi drzewa.

Zarząd wojskowy posiada na kresach **ogromne ilości materyałów kolejkowych zdobycznych.** Materyały te w części niepotrzebnie marnuje, w części zaś wypuszcza w dzierżawę — ale tylko na bardzo krótki czas i za ogromnym czynszem. Tej wadliwej gospodarce należy położyć koniec **i umożliwić użycie skarbów kolejkowych dla podniesienia produkcyi drzewa** przez odsprzedawanie ich producentom po umiarkowanych cenach lub przynajmniej przez wydzierżawianie na dłuższy okres czasu za umiarkowanym czynszem.

Wreszcie podniesienie produkcyi drzewa wymaga w obecnych czasach **ogromnych kapitałów obrotowych,** którymi właściciele lasów ani producenci przeważnie nie dysponują. Obecna organizacya kredytowa w Polsce nie może wypełnić tej luki w należytej mierze. Nasze większe banki powinny jak najrychlej przystąpić do utworzenia konsorcyalnego banku drzewnego i przyciągnąć do niego kapitały zagraniczne.

Z powyższego wynika jeszcze ta wskazówka, że przymus prawny do przyspieszenia cięć, a zatem i wcześniejsze wyrekwirowanie całych 15% z dziesięcioletniej poręby, winny zależeć od **praktycznej możliwości przyspieszenia cięć.** W przeciwnym razie bowiem mogłoby skończyć się na tem, że przez kilka lat będzie się zabierało **prawie całą produkcyę drzewa na odbudowę,** a to po cenach dotychczasowych a więc stratnych, na eksport zaś nie zostaną do dyspozycyi na rozie żadne nadwyżki. **Tymczasem popsuje się obecna korzystna konjunktura eksportowa.** W ten sposób racyonalne w zasadzie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów mogą wogóle pozostać na papierze, a sytuacya w zakresie wyzyskania bogactw leśnych, zamiast się polepszyć będzie się tylko pogarszała.

Wreszcie rząd powinien zacząć reformę od siebie, od lasów państwowych. Tam należy jak najrychlej przeprowadzić przyspieszenie cięć. Półtoraroczne doświadczenie okazało, że jak można było zresztą z góry przewidzieć, sama administracya państwowa zadaniu temu nie może podołać, i że nieuniknionem jest w tym celu jak najrychlejsze wydzierżawienie odpowiednich rewirów przedsiębiorstwom prywatnym do eksploatacyi. Wobec ogromnych korzyści ekonomicznych, które wynikną z podniesienia produkcyi drzewa dla całego państwa winna umilknąć zazdrość o zarobki, osiągane przez te przedsiębiorstwa.

Zmora monopolu naftowego.

Kraków, 28 maja.

Kołom interesowanym wiadomo jest już z dawna, że Państwowy Urząd Naftowy zajmuje się zagadnieniem monopolu naftowego, że wypracowuje się tam kilka alternatywnych projektów i że sprawa stanie się wkrótce aktualną. Nikomu jednak nie było dotąd wiadome jaki ma być zasadniczy charakter tego monopolu. Obecnie Państwowy Urząd Naftowy odkrył przyłbicę. Albowiem w pewnym okólniku tego urzędu z 30 **kwietnia** b. r. czytamy:

„Wśród możliwych rozwiązań tego zagadnienia wyłania się również ewentualność zastrzeżenia państwu wyłącznego prawa handlu ropą, gazem ziemnym oraz ich przetworami na **obszarze** Rzeczypospolitej polskiej, jak niemniej prawa przywozu i wywozu tych artykułów. W tym wypadku wykonanie tego prawa należałoby do min. skarbu, który też ewentualnie przy współudziale interesowanych kół przemysłowych, ustanawiałby warunki i ceny nabycia i sprzedaży produktów.

Prowadzenie wywiązujących się przytem czynności handlowych, możnaby zdaniem Państwowego Urzędu Naftowego, stosownie do okoliczności poruczać osobom fizycznym lub prawnym, przyczem należałoby zastrzec pierwszeństwo zrzeszeniom uprawnionych do wydobywania i przeróbki ropy i gazu ziemnego oraz zrzeszeniom konsumentów tych artykułów.“

Widać z tego, że Państwowy Urząd Naftowy ma apetyt na pełny monopol handlowy ropą i wszelkimi jej produktami w kraju i zagranicą.

Państwo prawie zawsze jest złym kupcem. Doświadczenia, poczynione przez nas od chwili przewrotu politycznego, wcale tej tezy nie zbiły. **Ingerencya państwa czynna w życiu przemysłowem i handlowem u nas dotąd z reguły przynosiła spadek produkcyi.** Przemysł naftowy jest za wielką dźwignią naszego życia gospodarczego, by wolno było w takich warunkach i po takich doświadczeniach przedsiębrać na nim **tak niebezpieczne eksperymenty, jak monopol państwowy, nigdzie nie praktykowany w krajach produkcyjnych.** Tyle ogólnych uwag na razie. Rezerwujemy sobie obszerniejsze omówienie sprawy na chwilę właściwą.

Czy polska potrafi wyżywić się własnem zbożem?

Kraków, 28 maja.

(z) **Pytaniem czy Polska zdoła wyżywić się własnemi płodami rolnemi, zajmuje się p. Bronisław Hellwig w artykule, umieszczonym w** „Wiadomościach Ministerstwa Aprowizacyi“, **organie tegoż ministerstwa. Autor nie bierze** pod uwagę stosunków w obecnej lub najbliższej kampanii aprowizacyjnej, lecz stosunki normalne, gdy obszar obsiany będzie conajmniej tak wielki, jak przed wojną. Za podstawę obliczeń bierze stosunki produkcyi rolnej, które panowały u nas przed wojną, uwzględniając obszar b. Królestwa Kongresowego, Księstwa Poznańskiego i Prus Królewskich, oraz b. Galicyi.

Wyniki, do których autor dochodzi są bardzo dodatnie. Stwierdza on bowiem, że **ziemie Polski w dzisiejszych granicach nie tylko będą mogły pokrywać w zupełności zapotrzebowanie ludności, lecz będą jeszcze produkować znaczne**

Życie kulturalne Warszawy.

Zjazd literatów i dziennikarzy.

I.

Poza komunikatami dziennikarskimi o zewnętrznym przebiegu zjazdów, oraz poza suchem streszczeniem powziętych uchwał, pozostaje zarówno barwny obraz i nastrój, jak wewnętrzna treść uczuć, pulsujący rytm krwi, ożywiający umysły i serca przedstawicieli elity duchowej Polski, zebranych po raz pierwszy w wolnej stolicy zjednoczonej Ojczyzny.

Gościnnie i szczerze podejmowała Warszawa licznie przybyłych na jej wezwanie uczestników ze wszystkich krańców Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Nie banalne frazesy, lecz mądrze przemyślane i głęboko odczute słowa powitały ich z ust naszych dostojników, delegata prezydenta ministrów, ministrów Wojciechowskiego i Huricha, przedstawicieli rządu i miasta: prezydenta Drzewieckiego i prezesa Rady m. Balińskiego, oraz bratnich organizacyi artystycznych. Dalekim, lecz niemniej serdecznym wtórem przemówiły depesze, nadeszłe z najdalszych kresów Polski, a nawet z za Oceanu. — Zgodnie też i jednogłośnie oddane zostało świadectwo prawdzie, że literatura i piśmiennictwo polskie były tym czynnikiem, który w długiej nocy niewoli podtrzymywał niegasnące światło świadomości narodowej, twórczy płomień męstwa i dumy, który dziś buchnął słonecznym blaskiem wolności. W dziełach artystów i pisarzy budowała się skrycie ta Polska, której gmach odrodzonej państwowości jawi się w naszych oczach.

Z poczuciem zaszczytnej odpowiedzialności i pełnią dobrej woli przystąpili zebrani do obrad, według programów, opracowanych przez komitety organizacyjne. Na samym wstępie zaznaczył się jednak pewien rozłam, który w dalszym ciągu przybrał wyraźne formy: oto pod wspólną egidą zapoczątkowany zjazd literatów i dziennikarzy, podzielił się na dwie odrębne grupy, osobno kontynuujące swe obrady. Owa specyalizacya zawodowa była może poniekąd faktycznie wskazana, dla sprecyzowania odrębnych dróg i potrzeb, faktem jest, że podział nie pozostał czysto formalnym, że z obu stron uznano konieczność zreorganizowania dotychczasowych związków mieszanych, co powzięte następnie uchwały uczyniły faktem dokonanym. W praktyce wywołało to utrudnienie dla osób zainteresowanych w obu grupach, wobec równoczesności posiedzeń, odbywanych w dwu różnych punktach miasta. Ten stan rzeczy każe również przebieg obu zjazdów omawiać odrębnie.

Posiedzenia plenarne zjazdu dziennikarzy miały za tło imponujący gmach Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy. Ogólna wytyczna obrad — toczących się pod przewodnictwem redaktora Laskownickiego — dążyła do wytworzenia zwartych zrzeszeń i ścisłego zrzeszeń tych związku. W tym celu wyłoniono z grona reprezentowanych na zjeździe, Radę zjazdów dziennikarskich różnego typu, uchwalono regulamin Rady, a do składu jej weszli przedstawiciele Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Wilna, oraz prasy prowincyonalnej. Pierwszy dzień obrad wypełniły sprawozdania i projekty organizacyjne, drugi referaty, dotyczące materyalnych i ideowych potrzeb i dążeń dziennikarstwa polskiego. Radzono nad organizacyą Izb dziennikarskich, nad poprawą bytu pracowników prasy polskiej, wyczerpano wszechstronnie palącą kwestyę braku papieru i trudności komunikacyjnych, grożące kryzysem prasie, a stąd państwu, którego prasa jest żywotnym organem. Ożywioną dyskusyę wywołała też sprawa Agencyi telegraficznej P. A. T. i ewentualne widoki oddania jej w ręce przedsiębiorstwa prywatnego. Po rozważeniu poważnych pro i contra, Zjazd większością głosów uznał, że acz kolwiek P. A. T. musi uledz bezzwłocznej reorganizacyi, wszelako oddanie jej w ręce prywatne, choćby pod najściślejszą kontrolą rządu, jest wobec tworzenia się państwowości polskiej niepożądane. Omawianym był również projekt polskiej propagandy prasowej. Z kwestyi ideo-

nadwyżkę na wywóz. Nadwyżka produkowana przez ziemie polskie przed wojną wynosiła: 1) żyta w ilości 36.741 wagonów, 2) jęczmienia w ilości 17.710 wagonów, 3) ziemniaków w ilości 330.059 wagonów. Z poszczególnych dzielnic Polski najbardziej korzystnie przedstawia się były zabór pruski. Niedobór jedynie można zanotować odnośnie do pszenicy w ilości około 22 tysięcy wagonów i owsa w ilości półtora tysiąca wagonów. Szczególnie b. Królestwo Kongresowe sprowadzało znaczne ilości mąki pszennej z Rosyi.

Militaryzm pruski musi być zniszczony!

Komisye kontrolujące na całem terytoryum Rzeszy.

Paryż, 27 maja.

W „Petit Journal" podaje generał Nollet szczegóły, **jak się odbywać będzie kontrola nad militarnym stanem Niemiec.** Kontrola ta dzielić się będzie na dwie części: pierwsza zajmie się twierdzami niemiecki, druga zaś kontrolować będzie siłę zbrojną Niemiec. Każda z komisyi podlega jednemu generałowi. Całe Niemcy zostaną podzielone na pewną ilość okręgów, podległych poszczególnym pułkownikom. W każdem miejscu pobytu komisyi znajduje się również komisya niemiecka, złożona z oficerów, inżynierów i techników. Różnice zdań i zapatrywań przechodzą pod rozważenie ogólnej rady kontrolnych komisyi, złożonej z generałów wszystkich mocarstw sprzymierzonych. Najtwiejszą pracę ma komisya dla zbrojeń wojennych. Niemcy posiadają jeszcze wielkie masy materyału wojennego, a mimo, że wielką ilość tego materyału zniszczono, pozostanie jeszcze conajmniej cztery do pięciokrotnej cyfry materyału do dalszego zniszczenia. Wtedy dopiero żelazna zbroja krzyżacka, ciążąca nad narodem niemieckim, ulegnie zniszczeniu.

Ostatnie dni niemieckiego Gibraltaru.

Ruina Helgolandu. — Twierdza przedstawiająca wartość 275 milionów franków jest do połowy zniszczona. — Robotnicy niemieccy własną ręką rozsypują w proch dzieło admirała Tirpitza.

Kraków, 28 maja.

(L) Korespondent jednego z paryskich dzienników daje ciekawy opis niemieckiego portu Helgolandu, tej groźnej czasu wojny twierdzy, przedstawiającej obecnie obraz ruiny.

Żołnierze i marynarze niemieccy własnemi rękoma zniszczyli już do połowy twierdzę, która przedstawiała wartość 275 milionów franków. Wielkie armaty pocięte leżą na kawałki, wieżyczki połmane, maszyny poniszczone, hydroplany gotowe do wysłania za granicę; w całym porcie wojennym niema już ani jednego działa, ani jednego sprzętu wojskowego. W Helgolandzie, bardziej niż gdziekolwiek indziej można się przekonać do jakiej potęgi wzrósł militaryzm i imperjalizm pruski, i w jaką obecnie rozpadł się nicość.

LABIRYNT ROBÓT WOJENNYCH.

Cała wyspa jest jednym labiryntem robót wojennych. Twierdzę tę umocniono betonem na 15 metrów grubym aby uodpornić ją na wpływ morza i na dźwiganie 38-centymetrowych dział morskich. Helgoland był jedną z największych tajemnic wojny. W roku 1914 rząd niemiecki postanowiwszy tu stworzyć port, ewakuował stąd całą ludność cywilną. Południowa strona wyspy jest w całości prawie pokryta betonem i prawdziwą siecią wązkotorowych dróg żelaznych. Z wszystkich fortyfikacyi pozostały tylko majestatyczne ruiny.

Wnętrze wyspy podobne jest ramie olbrzymiej pasieki. Wzdłuż i wszerz całej wyspy można krążyć przez korytarze betonowe, zamknięte pneumatycznemi drzwiami bezpieczeństwa. Kolejka wązkotorowa łączy każde działo z magazynem amunicyi. Cała ta twierdza podziemna miała swą elektrownię, swe szpitale, kuchnie, kawiarnię, swój posterunek telegraficzny, swe sale zabawowe i muzyczne. Istniała specyalna maszyna do destylowania wody deszczowej, gromadzonej w zbiorniku.

Niektóre z owych robót niemieckich odbywały się na 30 metrów poniżej poziomu morza.

Wszystkich tych dzieł dokonano już w czasie wojny. Mieszkańcy Helgolandu, którzy przed r. 1914 nawykli byli tylko do widoku fal morskich, przybywszy tu później zastali już z górą dwa kilometry kwadratowe ziemi ujęte w mury fortyfikacyi, a 1/3 tej przestrzeni zajętą przez fabryki torpedowców, reparacyjne warsztaty statków hangary balonów i aeroplanów. Sam materyał kosztował Niemcy z górą sześćdziesiąt milionów franków.

Helgoland był środowiskiem całej podmorskiej kampanii Niemców przeciwko Anglii. Stąd wyprawiał się sławny „Deutschland" do Ameryki i tu zawinął z powrotem. Nagromadzone tu hydrawiony w liczbie dwudziestu stoją teraz przygotowane już do wysłania do Anglii.

„PRYSŁA ZMORA".

W dawnych fortach żyją obecnie spokojnie rybacy. Dzieci bawią się w porcie wojennym, a żołnierz niemiecki zapytany o uczucia jakich doznaje przy niszczeniu armat swego kraju, odpowiada obojętnie:

— Jedno mnie tylko interesuje: przy robocie tej zarabiam więcej, niż w służbie wojskowej.

Mieszkańcy Helgolandu codziennie śpiewają w duszy Te Deum, patrząc jak rozpadają się się w proch pod ręką robotników niemieckich fortyfikacye, które z wyspy ich uczyniły Gibraltar północy.

„Prysła zmora" powiada stary rybak. Pamiętam dobrze ów dzień, w którym wylądował tu cesarz Wilhelm i dzień, w którym zaczęto roboty fortyfikacyjne, akuratnie w trzy lata po tem, jak Anglia wzamian za Zanzybar ustąpiła tę wyspę Niemcom. Z początku zadowolono się umieszczeniem tu starych armat i wykopaniem tunelu w południowem skalistem wybrzeżu. Lecz później, kiedy zbudowano forty nowożytne, zrozumieliśmy odrazu, że przygotowywano je przeciwko Anglikom i że wcześniej czy później wybuchnie wojna między tymi dwoma krajami. Spodziewaliśmy się, że Helgoland, dzięki swemu położeniu strategicznemu odegra ważną rolę w tej wojnie i z przerażeniem patrzyliśmy na roboty fortyfikacyjne. Nam spokojnym wyspiarzom nie wystarczało, że widzimy dziś jak niszczą armaty i wszelkie dzieła wojskowe, chcielibyśmy zobaczyć jeszcze jak wszystkie te olbrzymie mury rozsypią się na miazgę, jak z naszej wyspy znikną wszelkie ślady wojny światowej, a fale morza znów swobodnie igrać będą na przestrzeni, którą im zdradziecko wydarto...

Zawiadamiamy o śmierci członka naszej rady nadzorczej i jednego z bardzo zasłużonych założycieli naszego Towarzystwa — bł. pam.

Dra SAMUELA ARONSOHNA

radcy m. Krakowa, cenionego lekarza itd.

który zmarł nagle w Podgórzu, w dniu 26-go maja 1920.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28-go b. m. o godzinie 4-tej popołudniu z domu żałoby w Podgórzu, Rynek główny na cmentarz izraelicki.

Cześć pamięci zacnego obywatela!

DYREKCYA

Towarzystwa akcyjnego dla przetworów wyskokowych i owocowych „Wódki krakowskie" w Podgórzu.

nych wysunęły się na czoło zagadnień projekt Akademii prasy im. Sienkiewicza, oraz sprawa wykształcenia zawodowego dziennikarzy. Na ten temat wygłosił zajmujący referat p. St. Lam, p. t. „Prasa i nauka", z którego streszczamy parę myśli zasadniczych: Nauka polska nie zajmowała się dotąd wcale dziennikarstwem i publicystyką. Dziennikarstwo, jako usystematyzowana całość, nie stało się dotąd przedmiotem badań uczonych. Problem publicystyki polskiej został wskutek tego ogółowi nieznany. A przecież tylko studya i wydawnictwa takie, jakie posiadają Niemcy (n. p. Jakobi: „Der Journalist", Loebl: „Kultur und Presse") i Francuzi (Tavernier: „Du journalisme") mogłyby silniej zazgnąć węzły między społeczeństwem a prasą, wykształcić publiczność, nauczyć ją czytać i rozumieć dziennik i pracę dziennikarską, a także wpłynąć na pogłębienie kultury publicystycznej wśród mas najszerszych. Jedną z najpilniejszych potrzeb byłoby zatem zachęcenie ludzi nauki do podjęcia gruntownych studyów nad dziennikarstwem. Z tym postulatem łączy się bezpośrednio drugi, dotyczący bibliografii prasy. Z każdym dniem rośnie olbrzymi materyał dla historyka, ale materyału tego nie opanowują współcześni. Dziś jeszcze czas na to, za jakie lat pięćdziesiąt, przy dzisiejszym rozwoju prasy, nikt już ogromowi tej pracy nie podoła. Trzecim koniecznym postulatem jest pomnożenie zastępu powołanych pracowników na niwie dziennikarstwa, przez przygotowanie wykształconych fachowo kandydatów. Prawdziwym dziennikarzem trzeba się urodzić. Obok wszechstronnej wiedzy i rutyny pisarskiej, winien on posiadać nerw publicystyczny, poczucie aktualności, ale to wszystko, wrodzone zamiłowanie i talenta, musi być wsparte fachowemi studyami. Dlatego byłoby wskazanem, aby u nas, wzorem zagranicy powstały przy uniwersytetach katedry i seminarya dziennikarskie, aby przyszli publicyści, dopiero po przejściu teoretycznych i praktycznych studyów uniwersyteckich, mieli wstęp do dziennika, jako zdolni w pełni do podjęcia swych wysoce odpowiedzialnych zadań. Realizacya tych postulatów trudna nie jest, trzeba tylko trochę dobrej woli i zrozumienia sprawy, a publicystyka nasza wejdzie na tory, któremi od dawna już kroczy prasa Zachodu. Referat p. Lama znalazł na zjeździe uznanie, które wyraziło się w odpowiedniej uchwale, dążącej do wprowadzenia w życie umotywowanych wniosków.

Wzruszającym momentem obrad zjazdu było wystąpienie delegatów Śląska Górnego, oraz Wilna, którzy roztoczyli smutny obraz stosunków polityczno-społecznych na kresach, wymagających prawdziwego poświęcenia, zaznaczających zarazem krzepiące ducha, zdecydowane stanowisko prasy polskiej, wytrwania mimo wszystko, na swych placówkach. Ze Śląska Cieszyńskiego nadeszła depesza, z wyrazami czci i pozdrowienia koleżeńskiego, zaznaczająca, że delegaci tamtejsi przybyć nie mogli, z powodu ogromnego zaostrzenia się sytuacyi politycznej.

W rezultacie zjazd dziennikarzy, obradujący z wielkim porządkiem i spokojem, zdołał wyczerpać cały program i powziąć owocne rezolucye, znane już z komunikatów dziennikarskich.

Bezpośredniem następstwem były delegacye w ministerstwach: handlu i przemysłu, poczt i telegrafów, skarbu i kolei, gdzie dla swych postulatów uzyskano przychylne przyjęcie. Dopełnieniem akcyi stał się w następnych dniach zjazd prasy prowincyonalnej, w którym najdonioślejszym punktem obrad stała się uchwała, aby Związek prasy prowincyonalnej przekształcić na Związek prasy polskiej, któryby objął wszystkie placówki, rozrzucone na terenie dawnego Królestwa Polskiego, jak Małopolski, Wielkopolski, Pomorza i Kresów wschodnich.

Tak więc na ogół bardzo poważnym rezultatem zjazdu dziennikarzy była ujawniona spójnia i zacieśnienie solidarności zawodowej, która jest rękojmią siły i pomyślnego rozwoju.

(Dok. nast.).

Warszawa, w maju 1920.

E. L.

Kijów powraca do życia.

Jak gospodarowali bolszewicy. — Głód i terror. — Wkroczenie armii polskiej powrotem do normalnych stosunków.

Warszawa, 27 maja.

Kijowski korespondent „Journal de Pologne" kreśli ciekawy obraz stosunków, jakie obecnie panują w Kijowie po uwolnieniu tego miasta z pod jarzma bolszewickiego. Oto jego słowa:

Bolszewicy nie panowali wprawdzie długo w Kijowie, lecz potrafili **wykazać swoje zdolności w kierunku niszczenia wszelkich owoców ludzkiej kultury.** Zapytacie, jak było można w przeciągu czterech miesięcy doprowadzić kwitnące miasto do stanu zupełnej ruiny. — Zwiedzając w Kijowie gmachy publiczne, dzisiaj opuszczone, wstąpiłem do restauracyi, zawsze pełnej korespondentów zagranicznych i turystów. Przyjęła mnie Francuzka, starsza dama, której mąż wyjechał z denikinowcami. Przebiegłem wszystkie apartamenty, niedawno jeszcze urządzone z komfortem. Oczom moim przedstawił się obraz okropnego zniszczenia: wspaniały sufit zwierciadlany potrzaskały kule, mury noszą ślady bagnetów, pokrycie mebli i kosztowne kobierce podarte w strzępy, podłoga w wielu miejscach porąbana siekierami.

— Zapewne mieszkali tu bolszewicy przez całe sztery miesiące? — Gdzie tam! — Gdzie tam! — odparła gospodyni — gospodarowali tutaj zaledwie przez półtora dnia.

W dniach przejściowych ludności Kijowa dokuczał skrajny głód. Terror, panika, a wreszcie nagła ucieczka czerwonych gnębicieli, zepsuł aparat finansowy sowietów. Ceny doszły do fantastycznych wysokości, kto zaś chciał kupić kawałek chleba na targu, narażał się na śmierć z rąk czerezwyczajki, która szukała gorliwie po całem mieście kontrrewolucyonistów, aresztując każdego, kto się w danej chwili nawinął pod rękę.

Po wkroczeniu do Kijowa armii polskiej poczęto powoli otwierać sklepy, kawiarnie, składy. Teatry, kabarety i restauracye gotują się do „nowych występów". Główne arterye miasta roją się już od rozradowanych tłumów.

Normalne życie w mieście rozwinie się prędzej, skoro nastąpi definitywne oznaczenie wartości pieniądza. Władzę egzekutywną oddano w tej dziedzinie p. Łoskiemu, komisarzowi wszystkich obszarów ukraińskich, odebranych bolszewikom. Przedstawiciel Petlury, pułkownik Romaniczenko, mianował świeżo komisarzem rządu p. Presnuszyna, a p. Liwickiego komisarzem miejskim.

W celu pojednania wsi z miastem, co będzie rzeczą niesłychanie ważną, mianowano p. Liwickiego także nadzwyczajnym komisarzem rządu.

Katastrofa mieszkaniowa w stolicy państwa.

Warszawa dusi się z powodu braku mieszkań. — Rząd zamiast budować rekwiruje mieszkania w śródmieściu na biura i instytucye państwowe. — Co będzie dalej?

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 maja.

Ubiega już drugi miesiąc od rozpoczęcia okresu, kiedy warunki klimatyczne pozwalają w Warszawie budować, ale jak dotąd ruch budowlany jeszcze się nie zaczął i niema najmniejszej nadziei na jego rozpoczęcie. W samym środku miasta na najgłówniejszych ulicach stoi kilkadziesiąt domów nieskończonych, budowę których przerwano jeszcze w okresie wojny. Gdyby je wykończyć, liczba mieszkań stolicy naszego państwa podniosłaby się odrazu o kilkaset, a może o parę tysięcy, lecz nikt o tem nie myśli, — ze względu na kolosalne koszta, tak, jak nie myśli o budowie nowych domów.

Jeden tylko rząd, potrzebujący domów dla swoich biur i urzędników, coś remontuje, coś przerabia, ale i jego działalność w tym kierunku jest dziwnie ospała i nieprodukcyjna. Natomiast przejawia on niesłychaną energię i pomysłowość w stosowaniu ustawy o rekwizycyi mieszkań. W Warszawie już niema — można powiedzieć — człowieka, niema rodziny, której pozwolonoby żyć spokojnie w swoim kącie. Ustalono zasadę, że nikt niema prawa do zajmowania więcej, niż jednego pokoju, a rodzina więcej niż 4 pokoi, wobec czego urząd mieszkaniowy odbiera adwokatom ich kancelarye, lekarzom i dentystom ich gabinety, zbieraczom pamiątek i bibliofilom ich muzea itd.

Zdawałoby się, że rząd tymczasowe pomnożenie swoich instytucyi, zwłaszcza takich, które nie pozostają w bezpośrednim kontakcie z ludnością mógłby przerabiać budynki fabryczne, których mnóstwo stoi pustkami po różnych **przedmieściach,** ale przeciwnie rząd woli rekwirować w tym celu hotele, pokoje umeblowane itd., wyrzucając na bruk setki ludzi pracujących produkcyjnie, potrzebnych w życiu wielkiego miasta. Czasami dla rozmaitości rząd nie rekwiruje, lecz nabywa na własność ową kamienicę, „obowiązkowo" w **środku** miasta i znowu następuje **wyrzucenie na bruk kilkudziesięciu rodzin.** Szczególnie głośną w tej chwili była sprawa nabycia przez Ministeryum Pracy i Opieki Społecznej jednego z domów przy ulicy Marszałkowskiej. Rząd zaofiarował właścicielowi 3 miliony marek za tę kamienicę, ale lokatorzy, którym udało się wejść w porozumienie z kapitalistami prywatnymi, dają właścicielowi już 5 milionów marek, aby tylko nie dopuścić do tej transakcyi i nie stracić swoich mieszkań. Jednem słowem w stolicy odrodzonej Polski jest taka ciasnota w porównaniu, z którą ciasnota średniowiecznych gett może się wydawać szczytem wygody i komfortu.

Ludność miasta rośnie jak na drożdżach, a liczba mieszkań nie powiększa się ani o jeden metr. Brak cegły, której 1000 dochodzi do 500 marek, drożyzna innych materyałów nie pozwala osobom prywatnym myśleć narazie o nowych budowlach, mógłby je dziś prowadzić przedwszystkiem rząd, lecz ten woli rekwirować mieszkania, woli nabywać komfortowe domy w śródmieściu, niż rozpocząć nową akcyę budowlaną. Min. przemysłu i handlu przy Elektoralnej, wykończa nabyty dla urzędów kolejowych dom przy Chmielnej, zaczęty przez osobę prywatną przed wojną oraz rozpoczął budowę centralnego dworca kolejowego. Poza tem żadnej większej pracy nie rozpoczęto. We wszystkich gałęziach związanych z przemysłem budowlanym panuje wskutek tego zastój; cegielnie w okolicach Warszawy stoją. Jeżeli bliską już jest chwila, kiedy Warszawa w literalnem słowa tego znaczeniu zacznie się dusić w przepełnionych mieszkańcami pokoikach, kiedy jakaś epidemia zacznie kłaść ludzi tysiącami, to znaczna część odpowiedzialności za tę katastrofę spadnie na czynniki rządowe, które okazały w tym wypadku dziwny brak inicyatywy, pomysłowości, praktycznego zmysłu. Rząd, wydający krociowe subwencye robotnikom bez pracy nie może przytaczać na swoje usprawiedliwienie — jak to często robi — drożyzny rąk roboczych, gdyż lepiej by było i produkcyjniej płacić chociażby najwyższe ceny robotnikom budowlanym, niż wydawać zapomogi bezrobotnym.

O uruchomienie przemysłu budowlanego w Małopolsce.

Kraków, 28 maja.

14) Onegdaj odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej konferencya w sprawie uruchomienia przemysłów budowlanych. W konferencyi wzięły udział sfery interesowane, w szczególności zjawili się licznie reprezentanci krakowskich cechów z działu budowlanego, następnie przedstawiciele przemysłu ceramicznego oraz zastępcy krakowskiej izby budowniczych.

Przewodniczący wiceprez. Izby handlowej p. **Peroś** powitał zebranych, poczem wyjaśnił cele konferencyi. P. **Peroś** wskazał na to, iż wnioski uchwalone przez Izbę handlową w Krakowie, na ostatniej sesyi plenarnej, a zmierzające do uruchomienia przemysłu budowlanego — tem samem do złagodzenia nędzy mieszkaniowej — należy jak najrychlej **doprowadzić do urzeczywistnienia.** W tym celu **zamierza Izba przedłożyć sejmowi i władzom centralnym w Warszawie odpowiedni memoryał.** Ponieważ memoryał należy wszechstronnie opracować przeto pragnie izba uzupełnić go życzeniami sfer interesowanych.

Następnie wywiązała się obszerna dyskusya, w której zabierali głos pp. **Godzicki, Ehrenpreis, Silberbach,** prezes **Wyczyński, Kosobudzki,** dr **Ferber, Czechowicz,** inż. **Menasze** i inni.

Mowcy w dobitnych słowach wskazywali na **trudności na jakie napotyka przemysł produkujący materyały budowlane,** w pierwszym rzędzie **cegielnie i wapienniki. Przedsiębiorstwa**

NIE OTRZYMUJĄ POTRZEBNYCH WAGONÓW,

na **przewóz gotowych wyrobów.** Tak samo natrafia na trudności **sprawa opałowa.** Fabryki otrzymują wprawdzie przydziały, **ale tylko na papierze.** Mowcy wskazują na konieczność podjęcia budowy gmachów rządowych. Należy zapewnić

TANIE KREDYTY NA BUDOWĘ NOWYCH DOMÓW,

wreszcie podniesiono, iż ruch budowlany mógłby się ożywić, gdyby

NOWE BUDOWLE WOLNE BYŁY OD PODATKU,

gdyby następnie do nich **nie była stosowana ustawa o ochronie lokatorów, oraz ustawy o świadczeniach.**

Wreszcie należy budującym zagwarantować na pewien przeciąg lat **procent netto od udowodnionych kosztów budowy.** Prez. **Wyczyński** zdawał sprawę z konferencyi, jaka odbyła się w dniu 19 i 20 maja w prezydyum Rady ministrów w tej samej sprawie i zakomunikował obecnym stanowisko rządu, dotyczące **wypłat pretensyi przemysłu budowlanego do b. rządu austryackiego.** Jest nadzieja, iż przy dalszem energicznem pilnowaniu zostanie ta sprawa wkrótce **przychylnie załatwiona.**

Inż. **Menasze** przytoczył kilka drastycznych przykładów na dowód, jak

RUCH BUDOWLANY CIERPI Z POWODU BRAKU WAGONÓW,

oraz z powodu trudności, na jakie natrafiają próby przedsiębiorców o dostawę wagonów na przewóz materyałów budowlanych. Tak np. otrzymał Magistrat krakowski dla miejskich budowli od 15 kwietnia br. zaledwie **2 wagony cementu.** Dziwnem się wydaje, iż dla eksportu cementu zagranicę są wagony, natomiast **niema ich dla przewozu cementu wewnątrz kraju,** dla wykończenia najpilniejszych robót miejskich.

Po wyczerpaniu dyskusyi zreasumował przewodniczący przebieg narady i przyrzekł, że wszystkie przytoczone przez mówców życzenia i postulaty **znajdą swój wyraz w memoryale Izby handlowej.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Piątek **28** Maja

Św. Augustyna

Wschód słońca 4·39

Zachód słońca 8·36

Długość dnia 16·14

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Pan poseł"
Sobota: „Polowanie na mężczyznę".
Niedziela popoł.: „Pani Chorążyna".
Wieczór: „Polowanie na mężczyznę".

TEATR „BAGATELA".

Piątek: „Pani prezesowa".
Sobota popoł.: Przedstawienie dla dzieci.
Wieczór: „Zakochani".
Niedziela popoł.: „Zakochani".
Wieczór: „Pani prezesowa".

TEATR POWSZECHNY

Piątek: „Miłostki wojskowe".
Sobota: „Księżniczka czardasza".
Niedziela popoł.: „Miłostki wojskowe"
Wieczór: „Lalka".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Piątek: „Sybilla".
Sobota: „Generał huzarów".
Niedziela popoł.: „Generał huzarów".
Wieczór: „Generał huzarów".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny Linia A—B L. 39.

Sobota, prof. dr Józ. Reiss: Moniuszko: „Straszny dwór" (z ilustr. muzyczn.(.

—o—

Rozporządzenia kolejowe dla zachodniej części Śląska Cieszyńskiego.

(k). Cieszyńska Międzynarodowa Komisya Plebiscytowa rozstrzygnęła dnia 17 b. m., jak

donosi Cz. Biuro Pras., sprawę **kolejnictwa w zachodniej części Śląska Cieszyńskiego** w następujący sposób:

„Kompetencya ministerstwa kolei i generalnej inspekcyi kolejowej przechodzi na komisyę plebiscytową. Komisya, o ile uzna za stosowne, może te funkcye spełniać przez specyalne, w tym celu powołane komisye kolejowe. **Prowizorycznie przelewa ona swą władzę, dotyczącą kolejnictwa, na p. prefekta**, wzgl. jego referenta, który ma się stosować do zarządzeń Komisyi. **Gdyby prefekt nie mógł osobiście zarządzać poruczoną sobie siecią, będzie zań kierowała nadal służbą kolejową w pierwszej instancyi dyrekcya kolejowa w Ołomuńcu.**"

Bez paszportów wizowanych przez konsulat francuski nie można jechać do Francyi.

Warszawa (PAT) „Kuryer warszawski" donosi: Konsulat polski w Strasburgu ostrzega Polaków, wybierających się w podróż do Francyi bez paszportów, ulb mających paszporty bez wiz władz francuskich od tego rodzaju przedsięwzięcia. Nawet wówczas gdy uda się przedostać takiemu podróżnikowi przez granicę polsko-niemiecką i niemiecko-francuską **jest z Francyi natychmiast wydalony, narażając się na przykrości, stratę pieniędzy, a nawet aresztowanie. Każdy wybierający się w podróż do Francyi musi posiadać paszport, wystawiony przez władze polskie i zaopatrzony w wizy konsulatu francuskiego.**

Leader kadecki w Warszawie.

Warszawa. (Telef. M.) Do grona ludzi wybitnych rosyjskich, przebywających w Warszawie, przybył jeszcze Karol Nolde, jeden z leaderrów kadeckich i były podsekretarz stanu w rządzie rosyjskim tymczasowym w roku 1917.

Puck siedzibą władz administracyjnych.

Warszawa. (PAT) Jak donosi „Gazeta Warszawska" miasto Puck na Pomorzu polskiem zostało przeznaczone na centralną siedzibę władz administracyjnych, morskich nadbrzeżnych. Z braku odpowiedniego gmachu zamierzono wybudować własny gmach.

—o—

Koalicya godzi się na plebiscyt w zachodnich Węgrzech?

(k). Wychodzący w Wiedniu „Nemzeti Ujsag" donosi na podstawie informacyi, zaczerpniętych w wiedeńskich kołach koalicyjnych, że pierwszem dziełem koalicyi będzie uregulowanie sprawy zachodnich Węgier. Po podpisaniu traktatu wojska węgierskie opuszczą obszary, przyznane Austryi, a na Węgry zachodnie wkroczą oddziały koalicyjne. Wówczas koalicya zwróci się do Austryi z propozycyą plebiscytu w obszarach spornych, wzamian za co otrzyma Austrya znaczne ustępstwa gospodarcze.

Rumunia zaniepokojona zbrojeniem Węgier.

(k). Wielkie zaniepokojenie wywołały w Bukareszcie alarmujące pogłoski, dochodzące ze strony Węgier, tudzież powołanie pod broń nowych roczników węgierskich. Rząd rumuński ogłasza, że poczynił odpowiednie kroki, ażeby być zabezpieczonym przed ewentualnym atakiem.

Dalszy spadek cen w Stanach Zj.

W Stanach Zjednoczonych ceny spadają w dalszym ciągu. Szczególnie widoczny jest spadek cen zboża, bawełny i trzciny cukrowej w Chicago. W ostatnich dniach rzucono na targ wiele milionów buszli zboża. Powodem spadku cen jest, jak się zdaje, zmniejszenie się popytu w samej Ameryce, z drugiej zaś leży on w wysokim stanie waluty dolarowej oraz w doskonałych widokach na przyszłe żniwa we Francyi. Z Havru donoszą, iż cena kawy w ciągu dwu dni spadła o 5.6 franków na kilogramie.

Prasa francuska zapatruje się na to zjawisko gospodarcze dosyć krytycznie. Tak np. „Temps" wyraża zapatrywanie, że stałe obniżenie cen może nastąpić dopiero w związku z powiększeniem produkcyi. „Matin" przewiduje, iż tegoroczne żniwa przyniosą Francyi plon niezwykle obfity; znawcy widzą w tem główny powód opadania drożyzny.

Czas odnowić prenumeratę!

O los naszych przybytków Wiedzy i Sztuki.

(Z posiedzenia Rady miasta).

(4) Trzecie, a zarazem ostatnie posiedzenie budżetowe Rady m. Krakowa otworzył prezydent Federowicz. Na wstępie posiedzenia prez. Federowicz poświęcił gorące wspomnienia b. p. Samuelowi Aronsohnowi, długoletniemu radnemu Podgórza i Krakowa. Rada m. przez powstanie uczciła pamięć zmarłego.

Radca mag. **dr. Kannenberg** odczytał wnioski nagłe, między innymi wniosek **r. m. Wielgusa i tow. w sprawie budowy gmachu Akademii górniczej** w Krakowie, względnie na udzielenie Akademii górniczej **odpowiedniej ilości sal dla umożliwienia drugiego roku studyów tejże Akademii** w szkole przemysłowej męskiej, żeńskiej, ewentualnie w szkole wydziałowej przy ul. Loretańskiej.

R. m. Wielgus uzasadniał wyczerpująco powyższy wniosek, zaznaczając między innemi, że wprawdzie projektowana jest **adaptacya budynku poszpitalnego** na Wawelu w ilości 34 sal, dla studyów Akademii górniczej, atoli wskutek **niedbałości rządu**, dotychczas nie wyasygnowano na ten cel funduszów, nie rozpoczęto nawet adaptacyi w odnośnym budynku, tak, że **niema najmniejszej nadziei, aby na jesień 1920 r.** można było w budynku poszpitalnym uzyskać jakiekolwiek pomieszczenie dla Akademii górniczej.

Jesteśmy świadkami — mówił wnioskodawca, — że Warszawa wszelkie instytucye i zakłady, prosperujące na gruncie krakowskim, chce likwidować i do Warszawy przenosić; jesteśmy świadkami, że Lwów czyni starania o założenie tamże i otwarcie Akademii górniczej, ofiarowując na ten cel odpowiednie pomieszczenie, tak, że jest prawdopodobnem, że będzie otworzony I. kurs studyów górniczych we Lwowie. W obecnych więc warunkach **grozi Krakowowi zwinięcie Akademii górniczej**, a w każdym razie **zupełny jej upadek dla braku odpowiedniego „na razie" pomieszczenia** i wobec stworzyć się mającego konkurującego zakładu we Lwowie.

Po przemówieniach wiceprezydenta Sarego, r. Drobniaka i Breyera, Rada m. wniosek jednogłośnie uchwaliła.

Uchwalono następnie wniosek r. m. **Konopińskiego** w sprawie pomieszczenia państwowego gimnazyum żeńskiego — poczem prezydent otworzył dyskusyę nad działem XI. budżetu miejskiego **(Sztuka i zabytki historyczne)**.

Referent wiceprezydent Rolle przedstawił stan **budżetu obu teatrów** i przedstawił do uchwały wnioski. Mimo bardzo trudnych warunków finansowych,

OBA TEATRY NALEŻY NADAL PROWADZIĆ W ZARZĄDZIE GMINY,

z zastrzeżeniem najdalej idącej oszczędności, należytego wyzyskania sił artystycznych i większej ruchliwości repertuaru. Należy przyznać **dodatkowy kredyt 1,000.000 koron dla obu teatrów.**

Wiceprezydent Rolle zaznaczył, że o ile co do prowadzenia teatru im. Słowackiego panowało **w sekcyi jednomyślność**, bez względu na ofiary, to co do teatru Powszechnego przeważały **jedynie względy zasadniczej idei**, dla której teatr powstał. Tego samego zdania było zresztą ministeryum kultury i sztuki, które najprawdopodobniej **udzieli temu teatrowi bezprocentowego kredytu.** Referent zaznacza, że dzierżawca prywatny, choćby się znalazł, w dzisiejszych warunkach teatru nie byłby w stanie prowadzić.

W dyskusyi zabierali głos kilku radców. **Dr. Ehrenpreis** poruszył sprawę Muzeum Narodowego. Podniósł, że z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia

NIEZMIERNIE CENNE ZBIORY NISZCZEJĄ W PAKACH NA WAWELU.

Mowca jest zdania, że należy wybudować nowy gmach Muzeum, lecz w danej chwili **dla braku funduszów, jest to niemożliwe.** Państwo chce przyjść z pomocą, lecz **za cenę upaństwowienia Muzeum** — jednak gmina na to zgodzić się nie chce. **Na razie więc zostaje gmach poszpitalny.**

Po przemówieniach **r. m. Millera** i innych zabrał głos ponownie **wiceprez. Rolle i stanął w obronie dramatu w teatrze Powszechnym.** Dramat ten stoi na wysokości zadania, a kto inaczej twierdzi, ten **nie był nigdy na przedstawieniach dramatu w teatrze Powszechnym.**

Co zaś dotyczy kontraktów, zaznacza wiceprezydent Rolle, że artyści angażowani będą **na cały rok, a nie, jak dotychczas, tylko na 10 miesięcy, z jednomiesięcznym urlopem.**

W głosowaniu wnioski wiceprezydenta Rollego uchwalono.

Po uchwaleniu wszystkich punktów porządku dziennego, prezydent zamknął posiedzenie.

Banki polskie przeciw wyzyskowi zagranicznych spekulantów.

Sprawa przekazów amerykańskich.

(stm) Od dłuższego już czasu prawdziwą bolączką naszych stosunków finansowych z rodakami ze Stanów Zjednoczonych była kwestya przekazów pieniężnych, wysyłanych przez nich do kraju. **Na przekazach tych ponosili oni szalone poprostu straty**, nie przychodziły one bowiem w dolarach, tylko w walucie markowej. Lecz podczas gdy u nas w kraju kurs dolara dochodził już do 160 marek, spekulanckie „banki" i nie-banki amerykańskie, **przyjmujące od Polaków amerykańskich przesyłki pieniężne do Polski, płaciły im za dolara najpierw 30, później do 70 najwyżej marek**, zabierając tym sposobem około 2-ch trzecich wysyłanych pieniędzy do własnej kieszeni.

Drugiem złem tego „systemu" było, że **nie zyskiwał na tej zamianie dolarów na marki nic kurs marki polskiej.** Spekulanci bowiem amerykańscy nie zakupowali marek polskich ani w Ameryce, ani bezpośrednio w Polsce, **lecz w międzynarodowych centrach spekulacyi giełdowej — Berlinie i Wiedniu — grającej na zniżkę marki polskiej.** W ten sposób cały ewentualny zysk z wymiany pozostawał w ręku tych spekulantów, którzy marki polskie kupowali za inne zagraniczne waluty. Trzeba przyznać, że winę tu w znacznej mierze ponosi rząd polski, który nie potrafił w swoim czasie uregulować tej sprawy, przez **utworzenie w Stanach Zjednoczonych ekspozytury Polskiej Kasy Pożyczkowej, którąby w swoje ręce ujęła całą wymianę dolarów na marki polskie**, a fakt masowego bądź co bądź nabywania marki polskiej za dolary wyzyskaładła podniesienia kursu tej marki.

Ale „lepiej późno, niż nigdy". W myśl tego przysłowia, po rocznem przeszło pozostawieniu Polaków amerykańskich na pastwę spekulacyi przekazowej, w Warszawie spostrzeżono się wreszcie i zwołano w tej sprawie konferencyę banków, dla omówienia środków zaradczych. Na konferencyi tej uchwalono, że odtąd **banki warszawskie, i wogóle polskie, przyjmować mają przekazy ze Stanów Zjednoczonych tylko w dolarach amerykańskich, a klientom wypłacać na miejscu w markach polskich** po kursie bieżącym, oznaczonym P. K. K. P.

Jako echo i konsekwencya tej konferencyi warszawskiej odbyła się w tej samej sprawie wczoraj w Krakowie, w gmachu Polskiej Kasy Pożyczkowej, pod przewodnictwem dyr. **Bigo**, konferencya przedstawicieli krakowskich banków i instytucyi finansowych, Izby handlowej i t. d.

Na konferencyi tej instytucye finansowe krakowskie oświadczyły gotowość współdziałania w tej sprawie z Warszawą. W dyskusyi, bardzo gruntownej wyrażano tylko wątpliwość, czy uda się tę sprawę przeprowadzić. W końcu ustalilo się przekonanie, że będzie to możliwe, jeżeli wszystkie banki wystąpią z solidarnem i energicznem oświadczeniem i jeżeli współdziałać będzie energicznie w tej mierze dyplomacya polska w Stanach. Musi się ona porozumieć także z amerykańskimi finansistami, którym naturalnie poczynić trzeba pewne ustępstwa, dalekie jednak od lichwiarskich zysków spekulantów przekazowych przy dotychczasowym systemie przesyłek pieniężnych z Ameryki do Polski.

Pamiętajmy o Polskim Czerwonym Krzyżu!

Od Wydawnictwa.

Z powodu nowej podwyżki cen papieru, wynoszącej przeszło 120 procent, podniesienie opłat pocztowych, które wynoszą 15 procent od ceny prenumeraty, wreszcie automatycznej podwyżki płac personalu drukarskiego i rosnącej z dnia na dzień drożyzny wszelkich środków, niezbędnych przy wydawnictwie dzienników, podpisane Wydawnictwa codziennych pism krakowskich zniewolone zostały, podobnie jak wydawnictwa dzienników w Warszawie i Wilnie, **do nowego uregulowania prenumeraty od dnia 1 czerwca br.** i oznaczenia ceny **za jeden egzemplarz na dwie marki**

Wydawnictwa „Czasu", „Głosu Narodu", „Gońca Krakowskiego", „Illustr. Kuryera Codziennego", „Nowej Reformy".

Z dniem 1 czerwca b. r. cena pojedynczego numeru „Gońca Krakowskiego" wynosić będzie tak w mieście jak i na prowincyi **2 marki** r.

w abonamencie miesięcznym **Mk. 56.**

z dostawą do domu **Mk. 60** miesięcznie.

—o—

Wydawnictwo „Gońca Krakowskiego" pragnąc mimo tak znacznego podwyższenia ceny uprzystępnić prenumerowanie pism nawet mniej zamożnym warstwom społeczeństwa, postanowiło — jak to uczyniło dawniej, — przyznać w pewnych wyjątkowych razach daleko idące ulgi w prenumeracie.

Wszelkie zatem instytucye humanitarne, emeryci, urzędy pocztowe, duchowieństwo, funkcyonaryusze straży skarbowej i żandarmeryi, nauczycielstwo, niższe kategorye urzędników i sług państwowych, oraz podoficerowie i niższe stopnie oficerskie — korzystają ze zniżki w wysokości 25 proc., o ile wpłacą należytość bezpośrednio w biurze Administracyi.

Celem uregulowania nakładu upraszamy naszych P. T. Prenumeratorów o wcześniejsze nadesłanie przedpłaty na miesiąc czerwiec i w tym celu dołączamy do dzisiejszego nakładu naszego pisma czeki P. K. O.

Robotnice wyjeżdżające do Danii

mają się zgłosić w sobotę dnia 29 maja w barakach w Oświęcimiu.

Łotwa wchodzi w bliższe stosunki z Ukrainą.

Warszawa (tel. M.). Otrzymano tu wiadomość, że w czasie najbliższym ma wyjechać na Ukrainę łotewskie przedstawicielstwo dyplomatyczne. Obecnie rząd łotewski zainteresował się sprawą **ustalenia stosunków gospodarczych pomiędzy Łotwą a Ukrainą.** W toku są już prace przygotowawcze, celem zawarcia umowy gospodarczej łotewsko-ukraińskiej.

Wielkie włamanie do pałacu hr. Mycielskiego w Łuczanowicach.

(T) Przedwczorajszej nocy niewyśledzeni jeszcze dotychczas bandyci włamali się do pałacu hr. Mycielskiego w Łuczanowicach. Bandyci dostali się przez źle zamknięte okno i poczęli grasować w pałacu. Zabrali wielką ilość garderoby, szczególniej drogocenne futra damskie i męskie, a przedewszystkiem wiele biżuteryi starej rodzinnej.

Wartość skradzionych rzeczy przechodzi pół miliona marek.

Na miejsce włamania udali się funkcyonaryusze tut. policyi z psem policyjnym Aidą. Są pewne poszlaki, że włamywacze byli w porozumieniu ze służbą.

—o—

MIANOWANIA. Minister Poczt zamianował radcę budownictwa inż. Juliana Gostwickiego st. radcą budownictwa i st. radcę rachunkowego Adolfa Frietschego dyrektorem rachunkowym w 6-tej klasie rangi, przyznał 6-tą klasę rangi ad personam dyrektorowi urzędu pocztowego Stanisławowi Antoszowi, Maryanowi Niwickiemu i Juliuszowi Walczewskiemu w Krakowie oraz Janowi Stanko w Tarnowie, równocześnie zamianował oficyałów pocztowych Władysława Bittmara, Alfreda Sowińskiego, Bolesława Kajetana Batkowskiego, Władysława Wyderkę, i Henryka Zralskiego w Dyrekcyi Poczt w Krakowie oficyałami pocztowymi II. klasy w 9-ej klasej rangi.

MINISTER POCZT W KRAKOWIE. Z okazyi zjazdu delegatów Związku pracowników pocztowych wszystkich ziem polskich, oraz poświecenia sztandaru tutejszego Koła miejscowego przybędzie do Krakowa dnia 28 maja br. Minister Poczt i Telegrafów p. Ludwik Tołłoczko. Oficyalnych przyjęć nie będzie. Minister będzie jednak udzielał audyencyi w niedzielę dnia 30 maja br. od godziny 12 do 4 w gmachu głównej poczty przy ul. Wielopole I. piętro. Audyencye należy zgłaszać w biurze dyrektora głównego urzędu pocztowego.

(T) **POŻEGNANIE WYCIECZKI Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.** Wczoraj wieczorem w refektarzu OO. Franciszkanów odbył się wieczór pożegnalny wycieczki ze Śląska. Podczas zebrania przygrywała muzyka a następnie zabrali głos: wiceprez. Rolle, ks. Rzymełko i inni. Ogólny nastrój był miły i poważny.

W SPRAWIE WYCIECZEK DO KRAKOWA. Dla pokonania trudności na jakie w ostatnich czasach napotkała sprawa zakwaterowania wycieczek przybywających do Krakowa, odbyło się wczoraj w Magistracie posiedzenie przedstawicieli miarodajnych czynników oraz towarzystw, które wycieczkami się zajmują. Dla jednolitego i trafnego ujęcia rzeczy uchwalono wobec niezwykle życzliwego stanowiska Komendy miasta, urządzić obok istniejącego schroniska Tow. krajoznawczego ponadto masową kwaterę w jednym z objektów wojskowych, oraz sprawę zgłaszania wycieczek skoncentrować w Wydziale Opieki Społecznej Magistratu pl. WW. Świętych L. 1, II. p. W zasadzie Wydział o przybyciu wycieczki musi być najmniej dwa tygodnie naprzód uwiadomiony, oraz wycieczka tylko pod warunkiem uprzedniego otrzymania pisemnej odpowiedzi, że kwatera będzie przygotowana, może podróż do Krakowa podjąć. Uczestnicy wycieczki winni ze sobą przywieść środki żywności, oraz o ile możności koce. Ze względu na szerzący się tyfus aż do czasu urządzenia kwatery masowej Magistrat zaleca odraczanie wycieczek.

W SPRAWIE GODZIN OTWIERANIA SKLEPÓW odbyła się wczoraj konferencya w magistracie przy udziale organizacyi kupców i pracowników handlowych, przedstawicieli Izby handlowej i inspektoratu przemysłowego. Wyłoniły się dwie opinie: jedna popierana przez Izbę handlową, żądająca otwierania sklepów w ciągu sezonu letniego w czasie od 8 do 1 rano i od 3 do 6 popołudniu (od 1 czerwca do 15 września), a przez resztę roku od 9 do 1 i od 3—7; z tą opinią pokrywały się także żądania przedstawicieli pracowników. Przedstawiciele organizacyj kupców wypowiedzieli się za otwieraniem sklepów od 8 do 1 i od 4 do 7 popołudniu w sezonie letnim i od 7 do 12 i od 4 do 7 przez resztę roku.

W KOŚCIELE BONIFRATRÓW na Kazimierzu przypada w niedzielę dnia 30 bm. uroczystość Przenajświętszej Trójcy. Porządek nabożeństwa: Dnia 29 bm. w sobotę popołudniu nieszpory o godz. 5; dnia 30 bm. w niedzielę o godz. 8 rano wotywa i składanie ślubów solennych. Uroczystość ta będzie niezwykłą, ponieważ za czasów kiedy Konwent krakowski należał do prowincyi czesko-austryackiej śluby takie były składane w Wiedniu. O godz. 10 rano suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem, które wygłosi O. Łubieński, Redemptorysta. O godz. 5 popoł. nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesyą.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 10 zajmująca komedya Fijałkowskiego „Pan poseł" której towarzyszy stałe powodzenie. Stała się wielkiem sukcesem obecnego sezonu, dzięki świetnej grze naszego zespołu.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA OPERETKI PRZED URLOPEM W TEATRZE POWSZECHNYM. Zespół operetkowy naszego teatru rozpoczyna miesięczny urlop dnia 1 czerwca, jeszcze więc tylko 5 przedstawień operetkowych odbędzie się przed jego rozpoczęciem. I tak: dziś, w niedzielę popołudniu oraz w poniedziałek grane będą „Miłostki wojskowe", najświeższa nasza nowość w dziale operetki; jutro ulubiona „Księżniczka czardasza" i w niedzielę wieczorem arcydzieło Andrana, zawsze stałem i niezmiernem ciesząca się powodzeniem „Lalka". Dnia 1 czerwca urządza w naszym teatrze ulubieniec publiczności krakowskiej, znany baletmistrz p. Koszutski wieczór baletowy o nader urozmaiconym i barwnym programie. Wykonawcami poszczególnych tańców będą sami uczniowie i uczennice p. Koszutskiego. Bilety na ten interesujący wieczór są już do nabycia w kasie teatralnej.

Z TEATRU „BAGATELA". „Pani prezesowa" Hennequine'a i Vebera powtórzoną będzie dzisiaj jeszcze a następnie w niedzielę wieczorem. Jutro w sobotę przedstawienia popołudniowego wyjątkowo nie będzie — wieczorem natomiast odegrani będą „Zakochani". Występy Mieczysława Frenkla rozpoczną się we środę 2 czerwca. Na pierwszy ogień pójdzie „Pan poseł" ze znakomitym artystą w roli Macieja Kłosa. Bilety nabywać już można przy kasie teatru.

WYCIECZKĘ KRAJOZNAWCZĄ DO OJCOWA urządza sekcya wycieczkowa krakowskiego Ogniska nauczycielskiego. Wyjazd z Krakowa 29 bm. o godz. 13.45, powrót pieszo (18 klm) 30 bm. wieczór. Zgłoszenia przyjmuje p. Józef Robak Rynek 29 II. p. ustnie od 6 do 8 wieczór. Punkt zborny na dworcu przed poczekalnią II. klasy.

ZNIŻKI DLA NIEZAMOŻNEJ INTELIGENCYI W ZAKOPANEM. Zrzeszenie właścicieli zakopiańskich pensyonatów na wniosek miejscowych władz ofiarowało na cały czas sezonu tj. od dnia 15 czerwca do dnia 15września br. dla niezamożnej inteligencyi pracującej do dyspozycyi inspektora komisyi klimatycznej w Zakopanem 20 proc. ogólnej ilości miejsc po zniżonej cenie o 50 procent od cen obowiązujących.

ODCZYT O FORMIZMIE, który wygłosił wczoraj dr Leon Chwistek w kolegium wykładów naukowych wzbudził ogólne zainteresowanie. Po odczycie p. Chwistka rozwinęła się żywa dyskusya w której brali udział w pierwszym rzędzie obecny na wykładzie znakomity znawca i histryk sztuki prof. uniwersytetu lwowskiego dr Jan Bołoz-Antoniewicz, Feliks Manga Jasieński, rzeźbiarz Zamoyski, Konrad Winkler i inni. Wielkie uznanie słuchaczy wzbudziło znakomite przemówienie prof. Bołoz-Antoniewicza, którego oklaskiwano z entuzyazmem. Wobec tak rzadkich u nas podobnych odczytów i dyskusyi — wieczór ten pozostawił u słuchaczów wrażenie niezwykle miłe i podniosłe.

WIECZÓR NAJMŁODSZYCH POETÓW. W sobotę dnia 29 maja br. o godzinie 7 wieczorem w sali „Domu artystów" przy placu św. Ducha odbędzie się drugi wieczór autorski żywego miesięcznika „Sympozjon" (nowa krakowska grupa literacka) poświęconego najmłodszej twórczości poetyckiej. W programie recytacya utworów J. Brauna, A. Butrymowiczównej, Tytusa Czyżewskiego, J. Feldkorna, tłumaczenia z Whitmana Lotrego i Reverdy'ego wygłoszą pp. Hamerska i Lilling oraz artyści teatru miejskiego p. Ordyńska i p. Krasnowiecki. Poprzedzi słowo wstępne St. Essmanowskiego „O formach". Bilety wcześniej w księgarni Krzyżanowskiego.

ORGIA CEN PASKARSKICH W RESTAURACYACH I KAWIARNIACH. Niektórzy właściciele jadłodajni krakowskich uprawiają w swych zakładach lichwę, przekraczającą zaiste wszelkie normy drożyzny. I tak w restauracyi Niedziałka na ul. Floryańskiej mikroskopijny plasterek kareczku wieprzowego z połową ziemniaka kosztuje 22 marki. W „Esplanadzie" za lemoniadę z kawałkiem cytryny i odrobiną cukru płaci się 16 Mk. 50 fen. W restauracyi „Polonii" za malutką lampkę „szprycera" ze zwyczajnej wodociągowej wody zabarwionej krople wina żąda się 10 marek. Są to ceny wprost horendalne i urząd walki z lichwą winien co rychlej zająć się tymi paskarzami.

STRAJK NAUCZYCIELI W SZKOLE EWANGELICKIEJ. Jak się dowiadujemy grono nauczycielskie szkoły ewangielickiej z powodu nieuregulowanych stosunków materyalnych z dniem 25 bm. rozpoczęło strajk.

(T) **STRAJK W TUTEJSZEJ FABRYCE TYTONIU.** Wczoraj już od rana przed fabryką tytoniu gromadziły się tłumy strajkujących robotników. Niechciano dopuścić do pracy „łamistrejków" przyczem nie obeszło się bez „lżejszych" zajść. Praca w fabryce ustała zupełnie i robotnicy czynią rokowania z zarządem co do poprawy płac i lepszej aprowizacyi.

(T) **NIE SZOPA ALE SITOWIE.** Wczoraj donosiliśmy o pożarze który wybuchł w Borku Fałęckim, gdzie spalić się miała szopa należąca do tamtejszych zabudowań fabrycznych. Otóż jak nas informują, pożar na szczęście objął tylko sadzawkę, do której nalało się trochę ropy, a która płonąc zapaliła zeschłe sitowie. Szkoda nie pozostała stąd żadna.

(T) **LODY Z HOTELU ROYAL.** Wczoraj do urzędu walki z lichwą doniesiono, że w hotelu Royal podają lody oraz kawę mrożoną. Udał się tam funkcyonaryusz urz. walki z lichwą a wtedy zarządca hotelu usiłował go przekupić kwotą 1000 Mk. Funkcyonaryusz ten wobec tego doniósł doniósł o tem swym przełożonym, a pieniądze złożył na jego ręce.

(T) **ARESZTOWANIE PASKARZA TYTONIU.** Za pasek tytoniem na wielką skalę aresztowano wczoraj 30-letniego Kazimierza Krupińskiego z Zakliczyna.

(T) **AMATOR WIDOKÓWEK.** Wczoraj aresztowano 18-letniego pomocnika handlowego Salomona Schlimela za systematyczne kradzieże widokówek w handlu Frista przy ul. Floryańskiej. W jego mieszkaniu znaleziono 2.800 widokówek wartości 3.360 Mk.

Prócz tego Schimel sprzedał przedtem wiele krajowych widokówek.

NEKROLOGIA. Wczoraj zmarł nagle znany lekarz w Podgórzu dr Samuel Aronsohn. Zmarły był członkiem długoletnim Rady m. Krakowa, dalej członkiem Rady nadzorczej Tow. akc. dla przetworów wyskokowych i owocowych „Wódki krakowskie" w Krakowie-Podgórzu. B. p. dr Aronsohn cieszył się w najszerszych kołach obywatelskich naszego miasta wielką sympatyą dla prawości Jego charakteru. Cześć jego pamięci.

SKŁADKI. W Administracyi naszego pisma złożono na cele plebiscytowe: 9 komp. 18 pp. Poczta pol. 22 (zebrane między żołnierzami) Mk. 1.231. — 18 pp. Poczta pol. 22. dochód z festynu żoln. urządzonego na froncie Mk. 2000. — Kasa pocztowa w Dębicy Mk. 100. — Dla „czworga sierot": Kasa skarbowa Tomaszów ze zbiórki Mk. 100. Fróg Stanisław Lachówka Mk. 30 Kazimierz Jaroszewski Rokiciny Mk. 10. A. Regiec Rudnik ze zbiórki Mk. 60. Stefcia, Józio, Gabryś i Walercia Wierzbięcy z Kielc Mk. 20. Renkszowa Jurowce Mk. 20. N. N. Mk 106. Władysław Wojtyga Mk. 28. Dietzowa Mk. 70.

„REWIA". W ostatnim zeszycie ruchliwej ilustracyi tygodniowej znajdujemy artykuły na temat wielu bieżących zagadnień gospodarczych o głębszem znaczeniu, jak „katastrofy papierowej", „czarnej giełdy" itd. Ponadto mamy szereg interesujących zdjęć z warszawskich teatrów, rewelacyę o przeniesieniu „Chłopów" Reymonta na płótno kinematografu z Frenklem i Kamińskim, informacye o polskich artystach za oceanem, zdjęcia sportowe, dwa felietony powieściowe itd.

Ruch giełdowy.

Kraków, 28 maja.

(4) Ruch w papierach i akcyach nadal słaby. W walutach i dewizach aż do nadejścia kursów warszawskich ruch nieco zwyżkowy, lecz wyczekujący. Kursa warszawskie przyniosły silną zniżkę marek niemieckich i wypłaty na Berlin, która nie mogła już wprawdzie, z powodu zamknięcia giełdy, wpłynąć na transakcye, ale została uwzględniona przy ustalaniu kursów.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 27 MAJA.

Waluty: Marki niemieckie po 1000 ofiar. 700, żąd. 730, transakc. 780—770. Dolary ofiar. 250, żąd. 265, transakc. 262. Lei rumuńskie ofiar. 525, żąd. 545, transakc. 535.

Dewizy. Wiedeń transakc. 141, Berlin transakc. 775, Praga 600, Zurych 54.

Akcye Tow. handl. P. T. H. ofiar. 650, żąd. 720, transakc. 665—710. Zieleniewski ofiar. 2200, żąd. 2300, transakc. 2270.

Lwów, 27 maja.

Słaby ruch na giełdzie trwa nadal, skromne obroty w lirach po nieco wyższym kursie i w markach niemieckich, które podskoczyły o dalszych 30 punktów. Poszukiwano dewizy na Pragę, dla braku podaży transakcyi nie było, kurs o 50 punktów wyższy. W porównaniu z Warszawą ruble po 500, które u nas zrównały się w kursie z setkami, są tam o 10 punktów droższe.

Marki niemieckie i dewiza na Berlin są w Warszawie o 20 punktów niższe; lwowskie i krakowskie wysokie kursy spowodowane były brakiem wiadomości o kursach warszawskich. Dolary w Warszawie i w Krakowie słabsze, aniżeli we Lwowie.

Usposobienie nadal rezerwowe.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY LWOWSKIEJ Z DNIA 27 MAJA.

Waluty. Ruble carskie setki 231 (245), po 500 — 231 (245), drobne 203 (217). Ruble duńskie po 1000 — 52'50 (59'50), duńskie po 250 — 38'50 (39'50). Karbowańce 1000 13 (17). Grzywny 13 (17). Franki po 100 — 13'65 (15'10). Franki szwajcarskie po 100 — 36'60 (35). Szterlingi 665 (610). Dolar 185'50 (199'50). Dolar kanadyjski 140 (154). Marka niemiecka po 1000 — 546 (560), po 100 — 532 (542), transakc. 540. Leje pięćsetki 360'50 (374'50), drobne 266 (280). Liry 980 (1120), transakc. 1050. Czeskie korony 385 (399). Korony austryackie stemplowane 70 (84).

Czeki na Londyn 665 (810). Paryż 1400 (1510). Zurych 3500 (3700). Praga 434 (455). Wiedeń 94'50 (108'50). Berlin 560 (581). Nowy Jork 182 (203). Medyolan 1015 (1155).

Na rynku warszawskim ceny nie spadają!

Warszawa (tel. M.). W ubiegłym tygodniu **rynek warszawski we wszystkich gałęziach był pod wrażeniem spadku cen za granicą.** Powstrzymywało to ludzi od czynienia zakupów i obroty były słabe. Nie było też znacznych zmian waluty, przeto **ceny pozostawały na dawnym poziomie.** Dotkliwie dało się we znaki rozporządzenie, zabraniające przywozu licznego szeregu produktów i towarów. Rozporządzenie to nie pozostało bez wpływu na handel tymi towarami, które się wyczerpują, a więc mniej się ich sprzedaje, gdyż wiadomo, że nie będzie można ich dowozić. Waluta nasza nie polepszyła się. Nowych ofert na świeże towary po niższych cenach nie było. Istniejące zaś zapasy kalkulowano według kursu o wiele niższego, niż obecny, tak, że na ogół nie wiele to wpływało na potanienie towarów. Manufaktury u hurtowników tendencya dość mocna, ceny się trzymają, jedynie pomniejsi kupcy sprzedawali artykuły nieco taniej, z powodu znacznego obrotu i braku gotówki. To samo dzieje się w branży papierowej, gdzie ceny się zmieniły.

Polska nawiązuje stosunki gospodarcze z Ukrainą

Warszawa. (Telef. M.) Wskutek nawiązania stosunków ekonomicznych ukraińsko-polskich **kooperatywy ukraińskie zamierzają utworzyć swoją reprezentacyę w Polsce.** W Warszawie ma być utworzony oddział centrali zjednoczonych kooperatyw ukraińskich „Ozuks". Przedstawiciel tej instytucyi znajduje się już w drodze do Warszawy.

Aż do nowych zbiorów aprowizacya Polski jest zapewniona.

Zachodzą jednakże znaczne trudności transportowe. — Do Gdańska nadeszło 11500 wagonów mąki. — Min. Śliwiński o dobrym stanie aprowizacyi.

Lwów (PAT). Minister aprowizacyi Śliwiński przybył wczoraj do Lwowa w towarzystwie szefa sekcyi Stoińskiego i radcy ministeryalnego Pogorzelskiego. O godzinie 11 odbyła się w Ratuszu konferencya miejskiej komisyi aprowizacyjnej. Minister Śliwiński zapewnił, że **aż do nowych zbiorów ilość mąki jest zupełnie wystarczającą,** będą jednakże **trudności transportowe.** Rząd będzie się starał o to, aby każda podwyżka produktów monopolowych połączoną była z podwyższeniem racyi chleba i mąki, bo w ten sposób będzie można tępić paskarstwo. — Wkrótce Sejm uchwali **sekwestr ziemiopłodów,** przyjdzie też **unifikacya cen produktów monopolowych** dla całego kraju. P. minister oświadczył, że przekonał się osobiście o wielkich brakach aprowizacyjnych Lwowa, w szczególności stwierdził wielkie braki w kuchniach publicznych i zapewnił, że natychmiast zarządzi wysyłkę dla tych kuchni przedewszystkiem produktów strączkowych i tłuszczów, których jest zupełny brak. Ziemniaków nie brak na razie we Lwowie, nie posiadają ich jednakże przedmieścia. Minister obiecał nadesłać 400 wagonów ziemniaków. Transporty mąki będą stale nadchodzić. Świeżo otrzymał minister wiadomość, że **do Gdańska nadeszło 11.500 wagonów mąki,** mąka jest, ale będzie wiele kłopotu z transportem. W końcu zapewnił minister, że uważać sobie będzie za punkt honoru, aby bohaterski Lwów nie cierpiał nadal braków aprowizacyjnych. Minister przyjął następnie deputacyę powiatu tarnopolskiego, Komitetu Książęco-Biskupiego, Związku Stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych, Związku Stowarzyszeń spożywczo-gospodarczych i t. d. Jutro rano wyjedzie minister ze Lwowa do Drohobycza i Borysławia, a następnie wraca do Warszawy prawdopodobnie w połowie przyszłego tygodnia.

Wielkie powodzenie Polskiej Pożyczki Państw.

Subskrypcya pożyczki polskiej w Ameryce już się rozpoczęła.

Warszawa. (Tel. M.) Ministerstwo skarbu komunikuje: Ponieważ Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nie jest w stanie z powodu wielkiego natłoku publiczności i niemożliwości powiększenia personalu załatwić dość szybko zapisów na pożyczkę, polecono, aby osoby subskrybujące korzystały także z usług **urzędów pocztowych, Pocztowej Kasy Oszczędności, instytucyj bankowych i kredytowych,** które otrzymały od ministerstwa skarbu upoważnienie do przyjmowania zapisów na pożyczkę odrodzenia.

Warszawa. (Telef .M.) Z Waszyngtonu sygnalizują: Dnia 22 maja rozpoczęła się w Stanach Zjednoczonych **subskrypcya pożyczki polskiej.** W wszystkich większych miastach zorganizowano masowe zebrania, w których wzięli udział także członkowie poselstwa polskiego. Należy zaznaczyć, że niedawne niesnaski i nieporozumienia na tle pożyczki, które dały się zaobserwować wśród rodaków naszych w Ameryce, zostały usunięte. Obecnie całe wychodźtwo polskie opowiada się solidarnie za pożyczką.

Piastowcy radzą nad utworzeniem większości centrowo-lewicowej.

Warszawa. (Telef. M.) Dziś odbyło się posiedzenie zarządu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego. Na posiedzeniu tem uchwalono współdziałać w stworzeniu większości centrowo-lewicowej i upoważniono prezydyum do wszczęcia rokowań z różnemi ugrupowaniami w Sejmie co do utworzenia większości i uruchomienia nowego gabinetu. Programowymi punktami są szybkie zawarcie pokoju, Sejm jednoizbowy, przeprowadzenie reformy rolnej i realizacya odbudowy kraju.

Konstytuanta gdańska zbierze się w przyszłym tygodniu.

Gdańsk. (PAT) „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą: Przewodniczący rady stanu nadburmistrz Sahm, zakomunikuje na jutrzejszem posiedzeniu rady stanu, że konstytuanta będzie zwołana prawdopodobnie w połowie przyszłego tygodnia.

Projekt ustawy o wyposażeniu sędziów.

Warszawa. (Telef. M.) Ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt ustawy o wyposażeniu sędziów i prokuratorów w Rzeczypospolitej polskiej. Pensye sędziowskie wraz z dodatkami drożyźnianemi rodzinnymi i kierowniczymi wynosić będą od 36 tysięcy marek do 79 tysięcy marek rocznie.

Kronika gospodarcza.

TARYFA CELNA. Ministerstwo przemysłu i handlu przygotowuje projekt ważniejszych poprawek w obecnie obowiązującej tymczasowej taryfie celnej. Poprawki dotyczyć mają usterek i niedokładności w redakcyi taryfy, względnie stawek wadliwie ustosunkowanych lub logicznie błędnych. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, zbierając materyał uwag i wniosków w powyższej sprawie, prosi sfery zainteresowane o przedstawienie życzeń w drodze pisemnej.

OTWARCIE BANKU KOMUNALNEGO W WARSZAWIE. Dnia 26 bm. odbyła się uroczystość **poświęcenia oraz otwarcia Banku Komunalnego** w Warszawie w obecności ministra skarbu p. Grabskiego i wiceministra spraw wewnętrznych p. Dunikowskiego.

(z) **ZAKAZ WYWOZU NA UKRAINĘ.** Ponieważ zauważono wywóz towarów rolnych z Małopolski na Ukrainę, główna Komisya przywozu i wywozu poleciła krakowskiej Komisyi przywozu i wywozu wstrzymać wydawanie pozwoleń na wywóz jakichkolwiek towarów z Galicyi na Ukrainę.

Największy skład aparatów i przyborów kościelnych
KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS
Kraków, ul. Wiślna 6 (obok rynku)
poleca po cenach możliwie najniższych i w wielkim wyborze:

Ornaty, kapy, dalmatyki, stuły, sukienki, chorągwie, sztandary, baldachimy, kielichy, puszki, monstrancye, adamaszki, aksamity, galony, frendzle etc. 1325

Koronki do bielizny kościelnej w największym wyborze.

PORTYERA żonatego bezdzietnego
BUCHALTERKI samodzielnej i
MASZYNISTKI biegłej poszukuje natychmiast
Spółka automobilowa „Motor“, Kraków-Dębniki, Barska 12. 1399

ZGUBIŁEM kartę zwolnienia wystawioną w Jarosławiu z podpisem kap. Dobrowolskiego na nazwisko Stanisława Gawlika. Znalazca zechce ją zwrócić pod adresem Stanisław Gawlik, Moszczanica obok Gorlic. 1380

ZGUBIŁEM dokument wojskowy jadąc z Chabówki do Limanowy dnia 1 maja 1920 na nazwisko Stefan Cichoń, Młynne 83. pow. Limanowa. Łaskawy znalazca zechce oddać pod wyżej podanym adresem, a otrzyma 20 mk nagrody. 1384

Zgubiono
kartę zwolnienia od wojska na nazwisko K. Łukaszewicz, św. Tomasza 9. 1381

UCZCIWEGO ZNALAZCĘ proszę o zwrot karty zwolnienia zgubionej w nocy na dworcu kolejowym z portfelem na nazwisko Andrzej Sadowski do Admin. Gońca. 1385

POSZUKUJEMY PODURZĘDNIKA do registratury. „Karpaty“, Kraków, Szewska 4. 1321

Kupię motocykl
może być zepsuty. Zgłoszenia z podaniem ceny nadsyłać: Nowy Targ, Długa 39, pracownia mechaniczna. 1378

AUTOMOBILE

ciężarowe marki „Benz-Gaggenau“, „Nesselsdorf“ i „Laurin-Klement“ 2—4 tonowe na gumach i bez gum jakoteż automobil
osobowy „Fiat“ landaulet luksusowy na gumach w najlepszym stanie
zaraz do sprzedania
Spółka automobil. »MOTOR«
Kraków-Dębniki, Barska 12. 1398

KROJ I SZYCIE.

Z powodu podrożenia robót krawieckich każda praktyczna pani musi w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych 1386
w Szkole kroju i szycia „Józefina“, ul. Długa 11.
Kurs rozpocznie się dnia 1 czerwca b. r.

POKOST czysto lniany

poleca
Fabryka olejów i pokostu
A. KOCIOŁKIEWICZA I SPÓŁKI
w Warszawie, ulica Jerozolimska 68.
Telefony 22-97, 82-12, 187-47. 1361

DOM KOMISOWO-HANDLOWY „WRZOS“

Kraków, Krowoderska 7 1315
poleca P. T. Kółkom Rolniczym oraz Kupcom
HURTOWNĄ SPRZEDAŻ
towarów bławatnych, cajgów, zefirów, płócien białych, obuwia roboczego, skóry podeszwowej i innych towarów odzieżowych w wielkim wyborze.

Pierwsza Polska chem. Pralnia i Farbiarnia
Ul. Sławkowska 23. Sebastyana 3. **Czystość** Ul. Długa 27. Kalwaryjska 5.
Centrala w Krakowie, ul. Koletek 9
przyjmuje wszelką garderobę damską i męską do chem. czyszczenia i farbowania oraz materye i płótna na jasne kolory. Do żałoby wykończa w 24 godzinach. 1343
Przedmioty można asekurować według ich wartości.

Inspektorat Węglowy w Krakowie
ul. Sławkowska l. 1 poszukuje kilku
pracowników.
Podania wraz z życiorysem należy przesłać pod powyższym adresem. 1395
Podania odmownie załatwione pozostaną bez odpowiedzi.

Specyaliści fachowcy w dziale szlifiersko-chirurgicznym

i podręczni znajdą stałe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do firmy
Stanisław Baran i S-ka
Kraków, Sławkowska 6. 1391

Zawiadamiam P. T. Publiczność, iż z dniem 1 maja zostało przeniesione moje
BIURO SPEDYCYJNE
na Pl. WW. Świętych l. 8. Tel. 3111
przyczem nadmieniam, iż rozszerzyłem działalność na spedycyę kolejową tak w kraju jak również zagranicą, pozostając w tym celu w stałym kontakcie w poszczególnych miastach z tamtejszemi biurami spedycyjnemi. 1330
Przyjmuję również mniejsze przesyłki, które w osobnych do tego celu przeznaczonych wozach są wysyłane z ubezpieczeniem na miejsce przeznaczenia.
Józef Czermiński.

PIERWSZA KONCES. PRZEZ NAMIESTNICTWO
WYŻSZA SZKOŁA KROJU I SZYCIA
Józefy Zabielskiej, Kraków, Św. Krzyża 7
otwiera d. 1-go czerwca dla Pań i Panienek umiejących szyć **1-miesięczny kurs kroju** systemu Worth'a, dla nieumiejących szyć **2-miesięczny** na przystępnych warunkach. Zgłoszenia codziennie od godz. 9—12 i od 3—6. 1387

Gumy automobilowe

we wszystkich wymiarach
natychmiast do sprzedania
Spółka automobilowa „MOTOR“
Kraków-Dębniki, Barska 12. 1397

IMPORT EXPORT
I. TOMICZEK & Co
Sp. z ogr. por.
BIELSKO, Adres telegraf.: Toford Bielsko.
proszą o oferty na
DRZEWO OPAŁOWE
twarde i miękkie możliwie z pozwoleniem wywozu do Austryi, tylko w większych ilościach także z częściową dostawą. 1382

Wypłacamy 4% od gotówki

złożonej na książeczki wkładkowe
Wypłacamy większą gotówkę bez wypowiedzenia.
Wypłacamy 3% od Rachunków bieżących.
Załatwiamy wszelkie czynności bankowe, handlowe i kupieckie.
Przyjmujemy subskrypcyę na 5% Pożyczkę odrodzenia na oryginalnych warunkach.

BANK KUPIECTWA POLSKIEGO

w Krakowie, ulica Pijarska 2. 1254

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE I SKŁAD MASZYN

„BE-TE-HA“

INŻYNIEROWIE: KLIMKO & NAHLIK
SKA Z OGR. POR.
WARSZAWA, STO-KRZYSKA Nr. 35. TEL. 189-45
polecają ze składu: 1366

TOKARNIE ŻELAZNE od 1—3 metrów.
FREZERKI UNIWERSALNE I POZIOME
WIERTARKI SŁUPOWE I ŚCIENNE
PILNIKI, ŚWIDRY, NARZĘDZIA ŚLUSARSKIE I KOWALSKIE
MOTORY I ARTYKUŁY TECHNICZNE
SZLIFIERKI do automat. ostrzenia pił traczowych
TARCZE KARBORUNDOWE I SZMIRGLOWE
FREZY modułowe, okrągłe i walcowe etc. etc.

Dostawa wszelkiego rodzaju maszyn i obrabiarek do żelaza i drzewa.
Kantor główny: Warszawa, Sto-Krzyska 35, Tel. 189-45.
Skład główny: Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 3, Tel. 216-65.
Filie: ŁÓDŹ, LWÓW, WILNO. Adres telegr.: Beteha, Warszawa.

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO
FABRYKI AUTOMOBILI
„FIAT“
w Turynie (Włochy).

Benzyna, nafta, oliwa, smary.
AUTOMOBILE OSOBOWE, CIĘŻAROWE. OMNIBUSY. ŁODZIE MOTOROWE.
Wyroby gumowe, pneumatyki, gumy pełne, płyty gumowe.

„ESHAPE“

SPÓŁKA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA
z ogran. poręką
Kraków, ul. Pijarska 4
Telefon 3476
FILIE: WARSZAWA - LWÓW - GDAŃSK
TORUŃ — KATOWICE — WILNO

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ J. Konarski. — Redaktor odpowiedz. Włodz. Strycharski — Druk. Ludowa Kraków.